Cena pojedyńczego numeru 10 gr. Dzisiejszy numer zawiera 6 stron

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W ekspedł. miesięcznie 70 gr. z odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10—12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 87 | **Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub,** czwartek dnia 30 lipca 1936 r. | Rok 17

Kwestję Gdańska ureguluje nie Berlin ani Liga Narodów - lecz Naród Polski!

Stwierdzamy, że Gdańsk położony u ujścia Wisły do Bałtyku jest portem polskim danym Polsce przez Boga i przyrodę. Odwieczne i naturalne prawa Polski do Gdańska zostały i tak zmniejszone przez Traktat Wersalski, stwarzający Wolne Miasto Gdańsk z bardzo szeroką autonomją.

Dotychczasowy statut Wolnego Miasta Gdańska stanowi maksimum tego, na co trzydziestotrzymilijonowy Naród Polski mógł się zgodzić w stosunku do swego portu. Wszelkie próby uszczuplenia praw Polski do Wolnego Miasta Gdańska względnie próby ograniczenia swobód obywatelskich ludności polskiej na terenie W. Miasta Gdańska muszą być odparte przez powołane ku temu czynniki.

Społeczeństwo miasta Wąbrzeźna i powiatu wąbrzeskiego widząc zakusy szowinizmu niemieckiego w kierunku ograniczenia praw Polski do Gdańska i swobód obywatelskich w Gdańsku OSTRZEGA nieobliczalnych prowokatorów gdańskich, że naruszenie obecnego statutu Wolnego Miasta Gdańska oznaczać może zakłócenie spokoju w Europie a w konsekwencji do ostatecznego i całkowitego przyłączenia Gdańska jako portu polskiego do Polski.

Wszelkie zakusy idące w kierunku wydarcia nam tego portu — gotowi jesteśmy odeprzeć siłą. W tym kierunku wzywamy Rząd Rzeczypospolitej do przedsięwzięcia odpowiednich środków zabezpieczających prawa Polski do Gdańska.

Łącząc się z głosem całej Polski wzywamy do użycia wszelkich stojących do dyspozycji środków dla odparcia zuchwałego zamachu na uświęcone międzynarodową umową prawa Polski do Gdańska.

WĄBRZEŹNO:

L. O. P. P. — Kalkstein Zygmunt, starosta;
Delegat kośc. Kat. Stow. Lud. — Ks. Zaremba, prob.;
Fed. Polsk. Zw. Obrońców Ojczyzny — Bigocki, mjr. rez.
Och. Straż Pożarna — Schwarz, burmistrz;
Polski Czerwony Krzyż — Dr Woźniewski, lek. pow.,;
Koło Przyjaciół Harcerstwa — Nałęcz J., kier. szkoły;
Zarząd Pow. Związku Straży Poż. — Bardjan, wiceprez.;
Związek Oficerów Rezerwy — K. Balcerski, adwokat;
Liga Morska i Kolonjalna — Cieszyński, nacz. Sądu.
Zarząd Pow. Zw. Powst. i Woj. — B. Szczuka, wydawca;
Rodzina Urzędnicza i P. W. K. — Kalksteinowa Wiktorja;
Pow. Zarząd Zw. Rez. — Wilamowski, pow. lek. wet.;
Zarząd Pow. Zw. Strzeleckiego — Waligóra, ziemianin;
Zw. Inwalidów Woj. R. P. — Skrzypczak, kupiec;
Placówka Zw. Powst. i Woj. — Szczuka Alfons, dyrektor;
Związek Rezerwistów — Szczuka Adam, redaktor;
Rodzina Rezerwistów — Szczukowa Julja, żona wydawcy;
Poczt. Przysp. Wojsk. — Wiśniewski Adam, nacz. poczty;
Kolej. Przysp. Wojsk. — Strachocki, nacz. stacji;
Zw. Weteranów Powstań Nar. R. P. — Jonas Cz., kupiec;
Tow. Gimn. „Sokół" Oddz. męski. — Czarnota-Bojarski;
Tow. Gimn. „Sokół" Oddz. żeński — Wietrzyńska;
Polski Związek Zachodni — Ks. Jan Brejski;
Zarząd Pow. Koła Przyj. Z. S. — Makowski Jan, bud. pow.;
Polski Zw. Zach. Koło Kolej. — Strachocki nacz. stacji;
Kat. Stow. Młodzieży Żeńskiej — Frąckiewiczówna Marja;
Kat. Stow. Młodzieży Męskiej — Arendarski Stanisław;
Związek Podoficerów Rezerwy — Rec, sekr. sądowy;
Kat. Stow. Młodz. M. Kier. Okręgu — Kownacki Bonif.;
Tow. Oświaty i Kultury Polskiej — B. Szczuka;
Stow. Pań św. Winc. a Paulo — Dr. Piotrowska;
T. C. L. — Żuralska;
Klub Sportowy „Pogoń" — Jan Hoffmann, kupiec;
Klub Sport. „Pomorzanka" — Dr Ostrowski, notarjusz;
Legja Inwalidów Wojennych — Wojtaszewski Bol.;
Kat. Stow. Ludowe — Cander Konstanty;
Zw. Młodz. Pracującej „Jedność" — Zieliński Józef;
Zw. Kol. Prac. Drog. — Pelikan Józef;
Tow. Bartnicze — Dębski Tomasz;
Korp. Samodz. Kupców — Jezierski Mieczysław;
Zw. Restauratorów — Lewandowski W., radca miejski;
Kółko Rolnicze P. T. R. — Putynkowski Fr., rolnik;
Rodzina Policyjna — Szmytkowska;
Cech stolarski — Cander Anastazy, cechmistrz;
Cech kowalski — Dylewicz, cechmistrz;
Cech rzeźnicki — Lubomski, cechmistrz;
Cech fryzjerski — Świtalski, cechmistrz;
Cech piekarski — Zastawny, cechmistrz;
Zw. Właściciele Nieruchomości — Gaszyński Z. budown.;
Zw. Niższych Prac. Pocztowych — Kallas Fr.;
Zw. Zaw. Pracowników Samorząd. — Kurzyński J.;
Stow. Emerytów — Dębski T., em. kier. szkoły;
Zw. Naucz. Polskiego — Sajdakowski St.;
Związek Zawodowy Rolników — Wasilewski R.;
Zjedn. Kolejowców Polskich — Beszczyński J.;
Stow. Samodzielnych Rzemieślników — Strzyżewicz;
W. Markuszewski, kupiec; Ledwochowski, dyr.; Bulanda, dyr. gimn.; Wacław Jankowski, aptekarz; Dr Kawczyński, lekarz; Dr Leszkowski, lekarz; Kużaj — adwokat; Dr Piotrowski — aptekarz; Dr Podlaszewski — lekarz; Podgórski, kom. K. O. O.; Szust — notarjusz; Witczak — nacz. Urzędu Skarbowego; Żynda — nacz. Och. Straży Pożarnej; A. Chwiećko — adwokat.

KOWALEWO:

Koło Przyjaciół Zw. Strz. — Pankowski Tad.;
Zw. Powstańców i Wojaków — Kurzyński;
Zw. Harcerstwa Polskiego — Szczutowski, nauczyciel;
Związek Strzelecki Żeński — Ziółkowska;
Związek Strzelecki Męski — Żółkowski
L. O. P. P. — Kossek, burmistrz;
Związek Weteranów Powst. Nar. — Przybyszewski;
Związek Harcerek — Szatkowska;
Polski Czerwony Krzyż — Kossek, burmistrz;
Polski Związek Zachodni — Zgoliński;
Liga Morska i K. oddz. kol. i K. P. W. — Komorowski;
Związek Kolej. — Falkowski;
Ochotnicza Straż Pożarna — Kossek;
Tow. Gimn. „Sokół" — Łabuński;
Stow. św. Winc. a Paulo — Klimkowa;
Związek Inwalidów Woj. — Żuławski;
Liga Morska i Kol. — Śmieszny, sędzia;
Kurkowe Bractwo Strzeleckie — Kossek;
Pocztowe P. W. — Onasz;
Zw. Urzędników Kolejowych — Zwoliński;
Rodzina Kolejowa — Popławski;
Kółko Rolnicze P. T. R. — Krzywdziński;
Kat. Stow. Młodzieży Męskiej — Chojnicki R.;
Kat. Stow. Młodzieży Żeńskiej — Smolińska;
Chór Śpiewaczy „Moniuszko" — Bartoszewicz;
Koło Gospodyń — Poćwiardowska;
Właściciele Nieruchomości — Przybyszewski;
Klub Tennisowy — Wroński;
Chór „Cecylja" — Melerski;
Stow. Rzemieślników — Góralski;
Cech Piekarski — Kurzyński;
Cech szewsko-krawiecki — Leski;
Cech kowalski — Osmański;
Tow. Pszczelarzy — prez. Odymała Fr.;
Zw. Kolej. Pracowników Drog. — Kostrzewski L.;
T. C. L. — Ks. Puppel, dziekan;
Zw. Niższych Prac. Poczt. — Schimmelpfennig J.;

KRÓL. NOWAWIEŚ:

Kat. Stow. Młodzieży Żeńskiej — Kuźmińska;
Kat. Stow. Młodzieży Męskiej — Wojciechowski Cz.;
Tow. Gimn. „Sokół" — Dygasiewicz W.;
Kółko Rolnicze — Ks. prob. Bączkowski;
Ochotnicza Straż Pożarna — Pełkowski;

BARTOSZEWICE:

Zw. Młodzieży Prac. „Jedność" — Zacharkiewicz Jan;

PŁYWACZEWO:

Kółko Rolnicze — Klimek Władysław;
Ochotnicza Straż Pożarna — Klimek Władysław;

LIPNICA:

Zw. Młodz. Pracującej „Jedność" — Trawczyński Jan;
Kat. Stow. Młodzieży Żeńskiej — Jachowska;
Kółko Rolnicze — Wrzesiński;

W. RADOWISKA:

Kat. Stow. Kobiet — Szotowiczowa W.;
Kat. Stow. Młodzieży Żeńskiej — Królikowska Teresa;
Kat. Stow. Młodzieży Męskiej — Kołpacki;

GOLUB:

Zw. Młodz. Prac. „Jedność" — Kalwarski Eug.;
Kat. Stow. Młodzieży Żeńskiej — Górska Bron.;
Zw. Weteranów Powstań Narod. R. P. — Szymański P.;
Liga Morska i Kol. — Kantecki Maks.;
T. C. L. — Dr Tad. Kordylewski;
Zw. Nauczycielstwa Polsk. „Ognisko" — Wolff Br.;
Tow. Samodz. Rzemieślników — prez. M. Jordan;
Katolickie Stow. Młodzieży Męskiej — Łukasik St.;
Kółko Rolnicze — Balcerowicz;

SIERAKOWO:

Ochotnicza Straż Pożarna — Wiśniewski Teofil;

CHEŁMONIE:

Związek Strzelecki — Beyger Franc.;
Koło Gospodyń Wiejskich — Przychodna K.;
Kat. Stow. Młodzieży Męskiej — Witkowski Cz.;

CHEŁMONIEC:

Powstańcy i Wojacy — Charzyński Wincenty;
Ochotnicza Straż Pożarna — Borowski Feliks;

ORZECHÓWKO:

Ochotnicza Straż Pożarna — Kuźmierz Jan;
Powstańcy i Wojacy — Łaucha Stanisław;
Kat. Stow. Młodzieży Żeńskiej — Turkówna Helena;
Kat. Stow. Młodzieży Męskiej — Czop Michał;

(Dokończenie na stronie 2-ej)

(Dokończenie ze strony 1-szej)

KIEŁPINY:
Ochotnicza Straż Pożarna — Jóźwicki Ludwik;
Kółko Rolnicze — Szablewski;

PLUSKOWĘSY:
Związek Strzelecki — Stencel Józef;
Kat. Stow. Młodzieży żeńskiej — Żmijewska Leokadja;

WĘGORZYN:
Powstańcy i Wojacy — Sturomski Aleks.;
Ochotnicza Straż Pożarna — Machina Jan;
Kat. Stow. Młodzieży żeńskiej — Majewska Irena;
Kat. Stow. Młodzieży Męskiej — Hałas Jan;

ZIELEŃ:
Powstańcy i Wojacy — Dembek Bron.;
Kółko Rolnicze — Bogalecki;
Kat. Stow. Młodzieży Męskiej — Keller Bronisław;
Kat. Stow. Młodzieży żeńskiej — Srokówna K.;

BIELSK:
Powstańcy i Wojacy D. O. K. VIII. — Michalski W.;
Kółko Rolnicze — Wylazłowski Stefan;
Koło Gospodyń Wiejskich — Niewiadowa Halina;

PRZYDWÓRZ:
Powstańcy i Wojacy — Kalkowski Alojzy;
Kółko Rolnicze — Pakulski Stan.;

ORZECHOWO:
Ochotnicza Straż Pożarna — Pawłowski Wincenty;
Kółko Rolnicze P. T. R. — Pawłowski Wincenty;
Kat. Stow. Młodzieży Męskiej — Kwiatkowski Henryk;
Koło Gospodyń Wiejskich — Pozorska T.;
Koło śpiewacze „Cecylja" — Kowalczyk Jan;
Kat. Stow. Młodzieży żeńskiej — Korasówna A.;

RYŃSK:
Ochotnicza Straż Pożarna — Cielica Piotr;
Powstańcy i Wojacy — Rehbronn Alojzy;
Oddział Zw. Strzeleckiego — Łukasiewicz Józef;
Koło Przyjaciół Zw. Strzeleckiego — Rehbronn;
Koło Rezerwistów — Kłobukowski W.;
Kat. Stow. Młodzieży żeńskiej — Rakocówna Salomea;
Koło Gospodyń Wiejskich — Jachimczakowa Felicja;
Koło Popier. Budowy Szkół Powsz. — Wala Fr.;
Koło Młodz. Wiejsk. Tow. Un. Lud. — Roczeń;
Cech kowalski — Strzelecki Jan;
Kółko Rolnicze P. T. R. — Wala Franciszek;

ELGISZEWO:
Koło Przyjaciół Zw. Strzeleckiego — Kosztulski Miecz.;
Zw. Powstańców i Wojaków — Jurkiewicz;
Kat. Stow. Młodzieży żeńskiej — Wiśniewska M.;

PŁUŻNICA:
Kółko Rolnicze — Ojdowski Ludwik;
Zw. Powstańców i Wojaków — Paczkowski Stanisław;
Związek Strzelecki — Ratkowski Zygmunt;
Kat. Stow. Młodzieży żeńskiej — Alberska J.;
Kat. Stow. Młodzieży Męskiej — Jobczyński;
Kat. Stow. Mężów — Treichel; sekr. gminny — Bryks St.;
Tow. Uniw. Lud. — Makoś Hieronim;

OSTROWITE:
Kat. Stow. Młodzieży Męskiej — Góralski;
Kat. Stow. Młodzieży żeńskiej — Łukiewska P.;
Kółko Rolnicze — Wieczorek;

ELZANOWO:
Kat. Stow. Młodzieży żeńskiej — Bugajska Stan.;
Kat. Stow. Młodzieży Męskiej — Foksiński;

MLEWO:
Kat. Stow. Młodzieży żeńskiej — Ostrowska Marja;
Kat. Stow. Młodzieży Męskiej — Sadowski Aleks.;
Kółko Rolnicze — Wiśniewski Ludwik;
Zw. Młodych Narodowców — Berendt Wacław;

KSIĄŻKI:
Kat. Stow. Młodz. żeńskiej — Keslerówna Marta;
Kat. Stow. Młodzieży Męskiej — Sikora Bolesław;
Kółko Rolnicze — Baczewski;

WIELKIE RYCHNOWO:
Związek Strzelecki — Kentzer Roman;
Komitet Przyjaciół Z. S. — Lewandowski Stefan;
Ochotnicza Straż Pożarna — Leczek Stanisław;
Kat. Stow. Młodzieży żeńskiej — Lesińska;
Kat. Stow. Młodzieży Męskiej — Pawlikowski;
Kółko Rolnicze — Mamona Józef;
Stow. Budowy Szkół Powsz. — Szałach Antoni;

ŁOPATKI:
Kat. Stow. Młodzieży żeńskiej — Majówna Fr.;
Kółko Rolnicze — Grzybowski;

JARANTOWICE:
Kat. Stow. Młodzieży Męskiej — Basak Stefan;
Kat. Stow. Młodzieży żeńskiej — Szydzikówna Marja;

ŁOBDOWO:
Kat. Stow. Młodzieży Męskiej — Łęgowski Józef;
Kat. Stow. Młodzieży żeńskiej — Bryx Cecylja;
Kółko Rolnicze — Spitza;

NOWYDWÓR:
Ochotnicza Straż Pożarna — Bauchrowicz Aug.;

PRUSKOŁĄKA:
Kat. Stow. Młodzieży żeńskiej —

WIELKOŁĄKA:
Kółko Rolnicze — Jaworski;

ORŁOWO:
Związek Rezerwistów — Lokrowski Jan;

OSTROWO:
Chór śpiewaczy „Moniuszko" — Lipiński Jan;

NIEDŹWIEDŹ:
Kat. Stow. Młodzieży żeńskiej — Tokarska Irena;
Kat. Stow. Młodzieży Męskiej — Kastner;
Kat. Stow. Ludowe — Przystalski Juljan;

KURKOCIN:
Kat. Stow. Młodzieży żeńskiej — Lubomska K.;
Kat. Stow. Młodzieży Męskiej — Lubiński;

PIĄTKOWO:
Kat. Stow. Młodzieży żeńskiej — Liszkowska Ant.;

SREBRNIKI:
Kat. Stow. Młodzieży Męskiej — Zarębski;
Kat. Stow. Młodzieży żeńskiej — Budniewska W.;

WIELKIE PUŁKOWO:
Kat. Stow. Młodzieży Męskiej — Kalinowski K.;

MAŁE PUŁKOWO:
Tow. Uniwersytetu Ludowego — Jarząb Józef;

DĘBOWAŁĄKA:
Kat. Stow. Młodzieży Męskiej — Nadolny Leon;
Kółko Rolnicze — Bartoszewicz;

MAŁE RADOWISKA:
Tow. Uniwersytetu Lud. — Podoleski Piotr;
Kółko Rolnicze — Wilamowski;

JAWORZE:
Tow. Uniwersytetu Lud. — Kolpacki Tad.;

BĄGART:
Tow. Uniwersytetu Lud. — Witos Karol;

OSIECZEK:
Kat. Stow. Młodzieży żeńskiej — Zdrojewska M.;

MGOWO:
Kat. Stow. Młodzieży żeńskiej — Miastkowska Marta;

LISEWO:
Kółko Rolnicze — Jasiński;

WAŁYCZYK:
Kółko Rolnicze — Załęski;

ZASKOCZ:
Kółko Rolnicze — Taczanowski.

UCIĄŻ:
Ochotnicza Straż Pożarna — Kryzan;

Dalsze towarzystwa i organizacje ogłosimy w nast. numerze.

Co słychać?

+ Zamieszczone w prasie wiadomości, jakoby na Bałtyku, w pobliżu polskich wód terytorjalnych odbywały się ćwiczenia statków wojennych niemieckich, są z gruntu fałszywe i zostały urzędowo przez Dowództwo Floty zdementowane.

+ W Warszawie, na Poczcie Głównej aresztowano niejakiego Trakińskiego i jego wspólnika za nadużycia z czekami.

+ B. Nuncjusz Apostolski w Polsce J. Em. ks kardynał Marmaggi, został mianowany legatem papieskim na synod plenarny polski, który ma się odbyć w Częstochowie w dniach 25 i 26 sierpnia bieżącego roku.

+ Do Gdańska przyjechało wielu dziennikarzy zagranicznych, co wskazuje na fakt wielkiego zainteresowania się zagranicy obecną sytuacją polityczną Wolnego Miasta

+ Z Polski ma wyjechać do Birobidżamu 4 tys. żydów.

—+—

Szykany litewskie

WILNO. Z Kowna donoszą, że wyrokiem komendanta wojskowego nauczycielka polska w miejscowości Wisztyńce została wysiedlona w głąb Litwy za przygotowanie dzieci polskich do spowiedzi w języku polskim. W innej znów szkole kierownik szkoły również wyrokiem komendanta wojskowego został skazany na 3 miesiące więzienia za rzekomą propagandę wśród ludności polskiej, przeciwko braniu udziału w wyborach do sejmu. O bezpodstawności tego oskarżenia świadczy fakt, że sam nauczyciel brał udział w wyborach. Uwięzienie jego jest podyktowane chęcią zniszczenia szkoły polskiej.

—o—

HENRY BORDEAUX

ZABAWA W MORDERSTWO

POWIEŚĆ

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY Z FRANCUSKIEGO

41)

— Ta pani — dodaje hrabina, nie mogąca się pogodzić z takiem zakończeniem swojej murder party — mogła się zabić gdzie indziej, a nie u mnie.

— Pani jej ofiarowała zbyt piękną okazję — przerywa lord Musgrave. I tak nie był zachwycony zabawą, a byłaby jeszcze mniej mu się podobała, gdyby nie obecność Claire de Maur.

Claire zbliżyła się czule do Izabelli. Dziewczyna zmartwiona nieporozumieniem z narzeczonym, zauważonem przez wszystkich — nieporozumieniem, które musiało nastąpić zaraz po obiedzie —poczuła się tem więcej poruszona i wzburzona tragicznem wydarzeniem. Ale zaraz uwolniła się z przyjaznego uścisku, jakby przejęta jedną prześladującą ją myślą. Zbliżyła się do ojca i szepnęła:

— Niema Jerzego.

— A, rzeczywiście.

Hrabia rozgląda się bacznie po salonie i zwraca się do pani de Maur:

— Czy pani zechce udać się do zmarłej?

— Już idę. Wzięłam tylko różaniec z palta.

— A pan, doktorze?

— Pójdę z panią ambasadorową i pozostanę, o ile tego zażąda.

— Nikt mi nie będzie potrzebny, doktorze. — To mi dotrzyma towarzystwa.

I pokazała paciorki z czarnego drzewa.

— Pójdę z panią — powiedział hrabia.

Lecz w tej chwili zmienił zamiar. Jerzy d'Aigues powrócił. Którędy? W jakim momencie? — Podchodzi do niego. Właśnie młody człowiek idzie na jego spotkanie. Jest blady, zmieniony siny. — Czyżby był do tego stopnia wrażliwy? Obaj mężczyźni patrzą sobie w oczy. Dotychczas nie cierpieli się, teraz się nienawidzą.

— Chciałbym z panem pomówić — mówi Jerzy d' Aigues cicho.

— Niebardzo odpowiednia chwila — odpowiada hrabia ironicznie, mimo to idąc w kąt salonu.

— O, jedno słowo wystarczy.

— Proszę, niech pan mówi.

— Rewolwer jest zamieniony.

Roger Bernard odpowiedział po chwili:

— Pan wraca z pokoju zmarłej? Jakiem prawem pan tam wszedł?

— Prawem kochanka. Nie mam już nic do ukrycia.

— To bardzo ważne. Pan dotykał broni. A jeżeli pana oskarżą?

— Zadenuncjuję pana.

— Pan zwarjował — szepce cicho hrabia, poczem dorzuca swobodnie:

— Niech pan sprobuje.

Następuje groźna cisza. Jerzy d' Aigues oświadcza:

— Zamilczę wobec żandarmów, żeby uniknąć skandalu, ale żądam wyjaśnienia.

— To zbyteczne.

— I potwierdzenia.

— Pan żartuje.

— Nie. Żądam tego. Powrócę po odejściu gości.

— Niech i tak będzie. Warto byłoby również omówić kwestję zerwania z Izabellą.

— Tu już nie chodzi o Izabellę.

— Mnie chodzi przedewszystkiem o moją córkę. Rachunek osobisty pana wyrówna się później.

Pozostawieni sobie goście (przedstawienie, a przynajmniej udana jego część, to jest scenarjusz wymyślony przez hrabinę i Piotra Bussy, jest skończone, a druga część pozbawiona tajemniczości, nieciekawa) obserwowali z daleka rozmowę nie słysząc jej. Nie trudno jest odtworzyć jej sens. — Jerzy d' Aigues chciał wyjaśnić przed swym teściem nieporozumienie z Izabellą. Sądząc z jego wzburzonej twarzy zależy mu bardzo na tem wyjaśnieniu; oczy mu błyszczą i z trudem opanowuje gwałtowne ruchy. Tymczasem hrabia zachowuje zwykły spokój. Ten spokój i powaga znamionują wielkiego pana.

Izabella jest więcej od innych przejęta sceną, której nie może słyszeć. Cóż bardziej naturalnego? Zapewne chodzi tu o jej całą przyszłość. Nieporozumienie jest poważniejsze od zwykłych sprzeczek między zakochanymi. Claire de Maur, którą bolesna miłość na odległość czyni przenikliwą i łatwo pozwalająca zrozumieć tego rodzaju cierpienia, poraz drugi usiłuje się zbliżyć do swej młodej przyjaciółki.

— Izabello, jesteś roztargniona. Posłuchaj mnie.

— O, przepraszam cię, Claire.

— Zaprowadź mnie do ogrodu.

— Teraz w nocy?

Medycyna jako narzędzie śmierci masowej

Człowiek dzisiejszy żyje w takich warunkach, iż niczemu się już chyba dziwić nie może. Wojna światowa wprowadziła nas w taki labirynt potworności i żądzy niszczenia, iż nie wydaje się już nikomu niemożliwe, by na usługi sił masowego niszczenia wszystkiego, co żyje, obok chemji i olbrzymiego postępu techniki nie wciągać również i medycyny.

Założenie było jasne: skoro istnieją groźne dla życia ludzkiego i zwierzęcego zarazki i medycyna czyni potężne wysiłki, by z klęskami zarazy walczyć skutecznie, można wszak działać odwrotnie: wykorzystać najgroźniejsze zarazy dla niszczenia mas ludzkich.

Jest to sprzeczne z podstawami medycyny? Tak, ale wojna i żądza niszczenia nie liczy się z różnemi ustalonemi przez wieki pojęciami. Czemuby i medycyny nie zaprządz do pracy nad masowem mordem mas ludzkich.

Faktem jest, iż pierwowzory wojny bakteryjne, zastosowane już jako próby w wojnie światowej, są obecnie w pracowniach naukowych udoskonalane. Nadomiar bakterje mordercze są produktem bardzo tanim i przeważnie można się opierać na samowystarczalności. W każdym kraju można łatwo wyhodować zarazki tyfusu, cholery, dżumy, malarji, nosacizny, tężca i t. d.

Oczywiście, ponieważ jedni pracują nad wytworzeniem sposobu jaknajbardziej niszczących metod wojny bakteryjnej, inni prowadzą badania w kierunku odwrotnym: jak się uchronić od zarazków, rozsiewanych w celach wojennych.

W tym ostatnim kierunku polskie piśmiennictwo lekarskie ma już poza sobą szereg badań naukowych. Mamy więc między innemi prace płk. doc. L. Owczarewicza: „Możliwości wojny bakterjologicznej", mamy dalej badania d-ra Leona Karyszkowskiego: „Zagadnienie wojny bakterjologicznej", porusza też to zagadnienie dr. Marcin Kasprzak w swej „Epidemjologji doświadczalnej". Zająl się również zagadnieniem wojny bakteryjneej dr. Czesław Karwowski w miesięczniku „Zdrowie publiczne" (Nr. 3, rok 1936).

W dziejach znane są z piśmiennictwa fakty zanoszenia zarazy do obozu wrogów. Wszak Mickiewicz w „Konradzie Wallenrodzie" mówi o zemście Almanzora, który zanosi Hiszpanom przy zdobywaniu Grenady dżumy. Zresztą, według komentarzów, Mickiewicz użył tego motywu jako wizji poetyckiej, przenosząc do Grenady fakt, który zdarzył się istotnie w r. 1350 przy zdobywaniu Gibraltaru. O podobnym fakcie zemsty w walce Murzynów z Francuzami wspomina również R. Werner w opowieści „Die Verlobung von San Domingo".

Naukowe prace jednak w tej dziedzinie pojawiają się dopiero po wojnie światowej, gdy stwierdzono niezbicie, iż podczas tej wojny były próby wywołania zarazy w kraju nieprzyjacielskim.

To też Liga Narodów w 1923 roku poleciła komisji rzeczoznawców zbadać tę kwestję. Konferencje rozbrojeniowe w Genewie w 1932 roku i w Waszyngtonie 1922 roku omawiają zakaz stosowania broni chemicznej i bakterjologicznej. W piśmiennictwie znajdujemy prace różnych autorów: Lustig, Meyer (Niemcy), Ottolenghi, Reitanto (Włosi), Trillot, Fargot, de Schickele (Francuzi), Fox (Anglik), Blumental (Rosjanin), Owczarewicz, Karyszkowski (Polacy).

Polemika wojny bakteryjnej jest obecnie duża. Przeciw możliwościom wypowiedział się Neisser, który twierdzi, iż szczepy laboratoryjne nie są zdolne wywołać epidemji. Sceptycznie zapatruje się i Meyer, który twierdzi, że nie wiemy jeszcze, jak sztuczna epidemja może się rozszerzać. Na twierdzenie Neissera możnaby odpowiedzieć że jednak znany jest fakt wzmożenia zjadliwości zarazka i, choć zasadniczo nie jest to rzeczą łatwą, jednak bakterjolodzy postarają się wyhodować szczepy dość zjadliwe, aby wzniecić epidemję. Zresztą szereg zarazków przenoszą zwierzęta: szczury, koty, psy.

Pominiemy tu rozważania zbyt fachowe, dotyczące siły lasecczników i możliwości najbardziej skutecznego ich rozsiewania. To rzecz zbyt specjalna. Wnioski są straszliwe. Laseczniki bowiem mogą być stosowane w dużej mierze. Niemiec, dr. Lustig, twierdzi, że bomby bakteryjne będą najokropniejszą bronią w wojnie przyszłej — może bliższej, niż się to przypuszcza. Zarazki mogą być rozsiewane tak na samym froncie, jak i na tyłach armji i w całym kraju we wszystkich skupieniach. Rozsianie dżumy i cholery, wścieklizny czy nosacizny musi działać bardzo deprymująco na ludność i będzie szerzyć panikę nawet wówczas, gdyby nie zdołało roztoczyć zbyt szerokich kręgów. Zarazki mogą być rozrzucane z dział i z aeroplanów przy pomocy granatów i szrapneli. Można umieszczać zarazki na kulach karabinowych. Są też pomysły hodowli szczurów, zakażonych dżumą, lub psów, zarażonych wścieklizną. Można przy pomocy lasecczników zatruwać studnie, mąkę, konserwy, mleko. Można rozmnażać choroby takie jak febrę maltańską, grypę, zapalenie opon mózgowych, żółtą febrę. Można wytwarzać nowe choroby zakaźne w laboratorjach, jak się wytwarza wciąż nowe gazy trujące. Można uzłośliwić choroby najbardziej groźne.

Rozważając to, co dotychczas znane jest światu, dr. Cz. Karwowski dochodzi do wniosku bynajmniej nie uspokajającego, iż w wojnie laseczniki chorobotwórcze w pewnych warunkach mogą mieć zastosowanie czy to przez rozsianie zarazków, czy też przez rozpowszechnienie własnych ognisk i wojna bakteryjna może przynieść olbrzymie szkody. Każdy krai winien się zawczasu przygotować. Oczywiście kultura i hygjena danego kraju i tu odgrywa wielką rolę. Dla kraju, w którym hygjena jest przestrzegana, gdzie są urządzenia hygjeniczne, gdzie jest uzbrojenie sanitarne, gdzie ludność jest szczepiona i gdzie istnieje sprężysta organizacja do walki z chorobami zakaźnemi, tam trudniej będzie wzniecić epidemję. Gdzie zaś hygjena jest w zaniedbaniu, tam i bez wojny epidemje srożą się i dziesiątkują ludność. Zwłaszcza przy ruchach wojsk epidemje mogą się rozszerzać do olbrzymich rozmiarów, jak to było np. w Rosji, gdy podczas wojny światowej srożył się dur wysypkowy, a w pewnych częściach kraju i cholera.

Najważniejszem zadaniem obronnem, a zwłaszcza potrzebnem, jest wysoka dbałość o hygjenę i krzewienie jej zasad wśród mas ludności J. Cz.

KURS SZYBOWCOWY W GOSTOMIU.

KTO MOŻE WZIĄĆ UDZIAŁ W KURSIE?

Zarząd Pomorskiego Okręgu Wojewódzkiego LOPP. podaje do wiadomości terminy rozpoczęcia kursów w Okręgowej Szkole Szybowcowej LOPP. w Gotomiu, pow kartuzki.

W okresie od 10 sierpnia do 25 sierpnia i od 25 sierpna do 10 września br. będą zorganizowane kursy wyszkoleniowe do kat. A. B. i C. — Czas trwania kursu dla każdej kategorji 15 dni.

Opłaty:

Opłata dla członków LOPP., Kół Szybowcowych i klubów lotniczych wynosi:

1. za wyszkolenie do kat. A. — 20 zł;
2. za wyszkolenie do kat. B. — 15 zł;
3. za wyszkolenie do kat. C. — 15 zł;
4. tening (50 lotów) na szybowcu typu — „Wrona bis" 10 zł. —
5. opłaty od członków innych organizacyj wynoszą o 100 proc. drożej.

Utrzymanie i noclęgi.

Wszyscy uczniowie będą mogli utrzymywać się i mieszkać na kwaterach we wsi po cenie od 2 zł. za całodzenne utrzymanie i nocleg.

Ubezpieczenie lotnicze:

Wszyscy uczniowie piloci zostaną ubezpieczeni na czas lotów na kwoty:

3,000 zł.. — wypadku śmierci,
6,000 zł. — w wypadku stałego kalectwa,
1,000 zł. — maksym. kosztów leczenie.

Szkoła nie będzie ponosić żadnej odpowiedzialności prawno-cywilnej za następstwa ewentualnych wypadków lotniczych uczni-pilotów Składki ubezpieczeniowe uiszcza się w opłatach kursu.

Zgłoszenia:

Zgłoszenia należy kierować na adres: Zarząd Okręgu LOPP. w Toruniu, ul. Mickiewicza 2/4 w terminie conajmniej 15 dni przed rozpoczęciem kursu.

Do zgłoszeń należy dołączyć: krótki życiorys, 2 fotografje, świadectwo zdrowia na rok 1936 wydane przez Poradnię sportowo lekarską przy Ośrodku WF. i PW. — poświadczony wykaz lotów szybowcowych (o ile kandydat już latał), świadectwo przynależności organizacyjnej, świadectwo z kursu teoretycznego, zezwolenie rodziców lub prawnych opiekunów (niepełnoletnich) znaczek pocztowy na odpowiedź.

Wszyscy kandydaci, których zgłoszenia zostaną uwzględnione otrzymają zaświadczenie do uzyskania zleceń na przejazdy kolejowe do Kościerzyny i zpowrotem (80 proc. ulgi.)

Pierwszeństwo w przyjmowaniu na poszczególne kursy przysługiwać będzie tym uczniom, którzy wcześniej nadeślą zgłoszenia.

Odwołanie kursów:

Zarząd Okręgu Pomorskiego LOPP. zastrzega sobie prawo zmiany powyższego programu lub odwałanie powyższych kursów o ile nie zgłosi się na odpowiedni termin potrzebna ilość kandydatów.

Opłaty na kurs i utrzymanie płatne są z góry i należy je przesyłać wraz ze zgłoszeniem na konto w PKO. Nr. 206,230, z zaznaczeniem dla Szkoły Szybowcowej.

Formularze zgłoszenia otrzymać można w Zarządzie Obwodu Powiatowego LOPP. w Wąbrzeźnie, Starostwo pokój 4. —

Muzycy i śpiewacy mogą sami „nagrywać" nuty

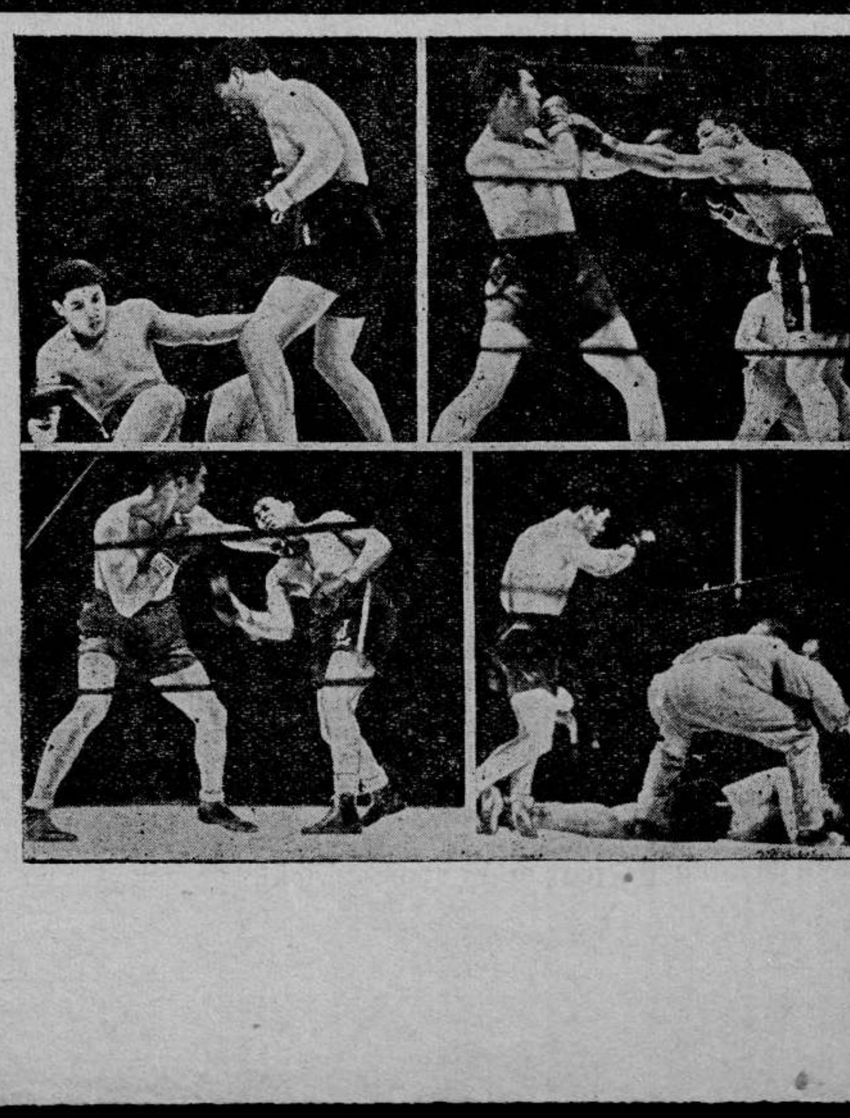
Maszyna wkracza we wszystkie niemal dziedziny życia ludzkiego. Liczy się i pisze na maszynach, śpiewa na płytach, wreszcie telewizja, radjo. Człowiek ustępuje maszynie: męczy się, myli, a maszyna, wiecznie nienasycona, poruszana motorem, lub wprawną ręką pracuje bez wytchnienia. Kręcą się śruby, poruszają kółka, sprężyny.

Ostatnio świat kulturalny mówi o nowym wynalazku. W Ameryce skonstruowano aparat, przekształcający dźwięki w nuty... Przez odpowiednie połączenie instrumentu z elektrycznym motorkiem, poruszającym aparat, udało się po wielu doświadczeniach utrwalić dźwięki, komponowane przez autora, w formie nut na wałku maszyny. Kompozytor dzięki wynalazkowi przez bezpośrednie nastawienie maszyny będzie mógł w każdej chwili odtworzyć fragmenty skomponowanych melodyj.

Automat wtargnął już do świata muzycznego, ale natchnienia, któremu świat kulturalny zawdzięcza tyle cennych dzieł, nie da się zmechanizować.



Z lewej:
Na obrazku naszem wdzimy Negus z córką i najmłodszym synem, księciem Harraru, na dworcu Viktoria, przed wyjazdem z Genewy.



Z prawej:
Na obrazku po lewej stronie u góry widzimy, że zwycięstwo chyli się na stronę Schmelinga. W czwartej rundzie murzyn upadł na zemię. — Pomimo, że szybko wstał nie mógł już więcej przyjść do siebie. — Po prawej stronie Schmeling kryje się przed niebezpiecznym uderzeniem murzyna. Na dole lewo: Schmeling trafił bardzo ciężko murzyna, w prawej: W 12-tej rundzie murzyn upadł na ziemię i został wyliczony.

Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

Ogólne

— **Deszcze już nie padają.** Deszcze obserwowane w ciągu ostatniej doby, objęły prawie cały obszar Polski.

Najobfitszy opad pojawił się w Kielcach (77 mm), pozatem notowano w Białymstoku 44 mm. w Radomiu 33 mm, w Dęblinie 27 mm, w Warszawie 18 mm, w Iwoniczu 17 mm, w Grodnie 17 mm, w Truskawcu 15 mm, w Zwardoniu 14 mm, i w Łucku 14 mm.

Deszcze te, rozłożone jednolicie narazie nie zmieniły stanów wody, zaznaczając się jedynie gdzieniegdzie nieznacznym przyborem. Wobec dalszego trwania opadów zresztą niezbyt obfitych, spodziewany jest pewien przybór stanów wód który w obecnym stanie rzeczy nie powinien przybrać znaczniejszych rozmiarów. —

Państwowy Instytut Meteorologiczny nie przewiduje narazie zjawisk atmosferycznych, które mogłyby spowodować silniejszy ruch stanów wody.

— **Sprawa zaległości obligacjami.** Celem szybkiego pokrycia zaległości z tytułu składek, powstałych do dnia 1 stycznia 1934 roku, ubezpieczalnie społeczne będą przyjmować obligacje 3 proc. pożyczki inwestycyjnej po kursie o 10 proc. wyższym od giełdowego. Będą jednak płacić za 100 zł. obligację nie więcej jak 85 zł.

— **Opłaty paszportowe obniżone.** W najbliższym czasie wydane będą przepisy wykonawcze do ustawy o paszportach. Jak słychać opłaty paszportowe będą znacznie obniżone. — Opłata za paszport, uprawniający do jednorazowego wyjazdu za granicę ma być ustalona na 40 zł. Opłaty za paszporty zagraniczne wielokrotne będą wyższe, przyczem brany będzie pod uwagę również okres ważności paszportu.

Z Pomorza

— **Brodnica. Żebrak złodziejem.** — W piątek wieczorem wszedł do składu wyrobów tytoniowych p. Meyki przy ulicy Kamionka jakiś łazik po pudełko zapałek, tak iż właściciel, będący w pokoju obok składu nie zauważył go. Osobnik korzystając z nieuwagi właściciela zdołał z pod stołu wyciągnąć gotówkę i to dość sporą bo w sumie 633 zł. Następnie kupił pudełko zapałek i ulotnił się w niewiadomym kierunku Kradzież zauważył p. Meyka po 10 minutach, lecz poszukiwania za złodziejem były bez rezultatu.

— **Ostaszewo. (Tajemnicze zwłoki noworodka).** W Ostaszewie pow. toruńskiego znaleziono zwłoki noworodka zakopanego w pralni przy baraku robotników sezonowych.

Policja wdrożyła energiczne dochodzenie w celu wykrycia, kto zwłoki zakopał w pralni.

— **Bydgoszcz. Ukąszona przez żmiję.** — W czasie pracy w polu w Arnoldowie pod Bydgoszczą jadowita żmija ugryzła w nogę żonę rolnika Otylję Eisenbard. Kobieta wyssała krew i zaniedbała ranę i musiano ją przewieźć do szpitala w Bydgoszczy, gdzie lekarze ujęli jej nogę.

— **Wejherowo. (Wykrycie cmentarza przedhistorycznego).** W Nowym Tembłowie odkryto cmentarz przedhistoryczny. Jest to cmentarzysko z okresu halsztackiego, to znaczy 800 lat przed nar. Chrystusa. Cmentarzysko to składa się z szeregu grobów skrzynkowych, w których znajdują się dobrze zakonserwowane urny. Niektóre z tych urn posiadają ornamentację. Badania przeprowadza asystent wydziału archeologicznego Uniwersytetu warszawskiego magister Maćkowiak. —

— **Tczew. Orły srebrno białe.** — Myśliwi w powiecie tczewskim zauważyli od kilku dni parę orłów srebrno białych, które krążą nad lasami i jeziorami. Osobliwy ten gatunek orłów, który napotyka się dziś tylko w dolinach Skandynawji, żywi się rybami. Orły skandynawskie polują w wodach jezior wyłapują wypływające na powierzchnię ryby. Ptak ten spada ze znacznej wysokości do wody i zanurza się, by potem wypłynąć z upolowaną zdobyczą.

Ptaki znajdują się pod ochroną i nie wolno do nich strzelać.

— **Starogard. (Więzień uciekł).** — W piątek, dnia 24 bm. około godz. 14 wyłamał się z tut. więzienia karno-śledczego i zbiegł więzień karny Kajduła Alfons, który odsiadywał karę lat 4 więzienia. Zarządzony natychmiast przez straż więzienną i policję pościg za zbiegłym — został uwieńczony pomyślnym rezultatem. Około godz. 10-tej wieczorem Kajduła, któremu nie udało się zmienić ubrania więziennego na cywilne, ujęty został na przedmieściu w Starogardzie w chwili gdy pod osłoną ciemności zamierzał wydostać się poza obręb miasta i udać się w kierunku Lubistowa.

— **Tuchola. Staruszka zginęła w ogniu ratując swój skromny dobytek.** W Cekcynie, około północy wybuchł pożar w osadzie rolnika p. Kościelskiego, przyczem ogień momentalnie przerzucił się na sąsiednie gospodarstwo p. Bartłomieja Szczecha.

W płomieniach zginęła 80-letnia staruszka Bielińska, która rzuciła się do płonącego domu by ratować pościel stanowiącą cały dobytek. Wśród dymu nie widocznie nie mogła znaleźć drogi powrotnej. Dopiero następnego dnia ze zgliszcz wydobyto jej zwęglone zwłoki.

— **Mortęgi. Utonięcie dziecka.** — Dnia 24 bm. nauczyciel p. Grzymowicz z Lubawy udał się wraz z żoną i dzieckiem do swych teściów do Mortęg. Dziecko, 2-letnia córeczka bawiąc się, wpadła do stawu i utonęła. Rozpacz rodziców jest bezgraniczna.

— **Szczepankowo. Skutki upadku z roweru.** Kierowniczka agencji pocztowej w Szczepankowie, p. Waśniewska jadąc w ub. środę rowerem upadła tak nieszczęśliwie, że złamała nogę i zmuszona była udać się pod opiekę lekarską do szpitala św. Jerzego.

Mąż zarąbał siekierą żonę i dwoje dzieci poczem rzucił swe ofiary do dołu kloacznego

We wsi Wysoka powiat Wadowice zam. tam 44-letni gospodarz Wincenty Zawada na tle zazdrości w potworny sposób **zamordował swą żonę oraz dwoje dzieci — bliźnięta półtoraroczne.** —

Zawada od kilku miesięcy podejrzewał żonę swoją o romans ze służącym 19-letnim Czesławem Czają i z tej przyczyny często urządzał w domu gwałtowne awantury. W ostatnich dniach czerwca wypędził on Czaję z gospodarstwa, żonie zaś swej odgrażał się że ją zabije.

Anna Zawadowa, bojąc się o życie sypiała w kuchni a krytycznej nocy to jest z czwartku na piątek ub. tygodnia wiedziona instynktem samozachowawczym, poszła spać na strych, zabierając ze sobą jedną dziewczynkę z bliźniąt, Władysławę.

Gdy już wszyscy domownicy zasnęli Zawada wstał z łóżka i zabrawszy ze sobą poprzednio przygotowany — przedmiot mordu, — mianowicie kapsię od koła wozu, którą nabił na kij, udał się na strych i tam **śpiącą żonę uderzył kilka razy po głowie tak silnie, że załamał jej czaszkę w okolicy skroni, wskutek czego ta na miejscu wyzionęła ducha.** Jeden z ciosów ześlizgnąwszy się z głowy denatki ogłuszył obok matki śpiącą Władysławę, którą zbrodniarz, schodząc ze strychu po dokonaniu mordu wziął ze sobą i żyjącą wrzucił do dołu kloacznego.

Nie nasyciwszy się jeszcze zemstą poszedł do izby, **gdzie spała w kołysce druga dziewczynka z bliźniąt, Stanisława, zabrał ją z łóżeczka wyniósł na podwórze, gdzie ją również żywą — wrzucił do dołu. Po dokonaniu mordu poszedł spać, schowawszy naprzód narzędzie zbrodni w stajni.**

O okropnem tem morderstwie zawiadomiła sąsiadów i policję **najstarsza córka Zawadów 19-letnia Genowefa,** która rano znalazła na strychu zimne zwłoki matki w okrutny sposób zmasakrowane. Przed zagrodą Zawadów zaczęli się gromadzić mieszkańcy wsi Wysokiej, którzy oburzeni do żywego potwornością zbrodni chcieli — **mordercę zlinczować** Nie dopuścili do tego policjanci, którzy zaraz z rana przybyli z posterunku policyjnego w Wadowicach. Morderca został aresztowany. W toku przesłuchiwania przyznał się on do straszliwego o swojego czynu, podając, że powodowała nim ślepa zazdrość.

Skrwawione narzędzie zbrodni policjanci znaleźli w stajni podczas rewizji.

Zawada został pod silną eskortą odstawiony do więzienia śledczego przy sądzie okręgowym w Wadowicach. —

Dwa napady

Napastnik odebrał kobiecie rower

W ubiegły wtorek o godz. 8-mej rano na szosie prowadzącej lasem z — **Wrock do Golubia** napadnięta została pewna kobieta pochodząca z Golubia, a jadąca rowerem.

Nieznany napastnik **zrabował wystraszonej kobiecie rower i zbiegł.**

Drugi napad miał miejsce **tego samego dnia w godzinach popołudniowych.** — Tym razem, pewna kobieta z **Płąchot** wszczęła alarm. Napastnik obawiając się, że krzyk może zwabić ludzi, zniknął w gęstwinach leśnych nie zabierając roweru.

Z całej Polski

— **Poznań. (Zwierzęcy czyn).** — Augustyniak Józef, podpiwszy z kolegami obawiał się wrócić w stanie nietrzeźwym do domu. Przechodząc obok domostwa Krzyżaniaka, wszedł pokryjomu na podwórze i tam, ujrzawszy dość obszerny kurnik, postanowił — przenocować. —

Ponieważ drzwi od kurnika były zaryglowane, wyłamał deskę i dostał się do wewnątrz.

W kurniku zachciało mu się jeść. Schwycił więc jedną, a później drugą kurę i zębami poobrywał im głowy.

Za ten zwierzęcy czyn stanął Augustyniak przed sądem w Poznaniu, przed którym tłumaczył się, że działał pod wpływem zamroczenia alkoholowego. Sąd skazał „kurożercę" na 6 miesięcy więzienia.

— **Leszno. Wiedziała, że zginie z głodu.** W pobliżu Niechłodu w pow. leszczyńskim znaleziono w lesie zwłoki kobiety w kompletnym rozkładzie. Dochodzenia policyjne ustaliły, że denatką jest 78 letnia H. Bader, zam. u swego krewniaka Huberta Trosmela w Niechłodzie. Staruszka już od kilkunastu lat zdradzała objawy choroby umysłowej, twierdząc uporczywie, że zginie śmiercią głodową.

W dniu 20 czerwca br. Helena Bader oddaliła się niespostrzeżenie i od tej chwili wszelki ślad po nie zaginął. Dopiero przed dwoma dniami znaleziono rozkładające się zwłoki staruszki, zmarłej z wycieńczenia i głodu.



p. Pasławski
Wojewoda stanisławowski

— **Warszawa. Tragiczna śmierć amerykanina.** Z balkonu jednego z pokojów na 6 piętrze hotelu „Polonja" wypadł na chodnik jakiś mężczyzna. zawezwany lekarz pogotowia stwierdził śmierć denata z powodu pęknięcia czaszki i ciężkich obrażeń wewnętrznych. Zmarły okazał się 29-letnim studentem Filipem Melle Ville obywatelem Stanów Zjednoczonych. Przed kilku dniami przybył on z Rosji do Warszawy ze swoim bratem, odbywając podróż turystyczną po Europie. Dochodzenia policyjne wykazały, że w sobotę Melle Vilel powrócił podchmielony i rozebrawszy się wyszedł w spodenkach kąpielowych na balkon zaczerpnąć świeżego powietrza. Prawdopodobnie straciwszy równowagę Melle Ville spadł na ulicę. O tragicznym wypadku zawiadomiono rodziców studenta zamieszkałych w Nowym Jorku.

— **Grodno (Trzy osoby zabite od pioruna)** Nad częścią północną powiatu grodzieńskiego przeszła niebywała wichura, miejscami przybierając charakter trąby powietrznej. W czasie burzy piorun uderzył w stóg siana w majątku Stelmachowo, gdzie schroniło się kilkunastu włościan. Piorun zabił na miejscu trzy osoby, a kilka kontuzjował. — W powiecie bielskim spadł grad wielkości gęsiego jaja wyrządzając olbrzymie szkody w ogrodach i na polach.

HRABIANKA DZIEDZICZY PO STARYM SŁUDZE.

Niezmiernie rzadki i wzruszający wypadek wdzięczności starego sługi dla córki swego chlebodawcy notują pisma węgierskie.

W jednej miejscowości na Węgrzech zmarł kucharz hr. Sztaray, który 30 lat pozostawał na służbie u swego pana.

W testamencie kucharz zapisał cały swój majątek wynoszący 80.000 koron 25-letniej córce hrabiego.

W umotywowaniu tak niezwykłego zapisu, kucharz podkreślił, że pieniądze przekazuje jej w dowód wdzięczności za interwencje hrabianki na rzecz kucharza.

Hrabia Sztaray zamierzał bowiem zwolnić 70-letniego wówczas kucharza spowodu starości. Dzięki interwencji hrabianki kucharza pozostawiono w służbie. Umierając 86-letni staruszek całe w okresie swej służby zaoszczędzone pieniądze — przekazał córce swego chlebodawcy.

NIEMCY ZBROJĄ SIĘ NA MORZU — ZŁÓŻ OFIARĘ NA FUNDUSZ OBRONY MORZA (F. O. M), BY POLSKA NIE BYŁA KIEDYŚ ZASKOCZONA! — — — — — —

Powstańcy maszerują na Madryt

W Hiszpanji wybuchła jak wiadomo nowa wojna domowa. Powódź sprzecznych wiadomości nie pozwala na stwierdzenie, kto w tej chwili panuje nad sytuacją. Jednak bezspornem jest, że powstańcy opanowali część północno-zachodnią Hiszpanji.

Północą dowodzi gen. Mola, siłami powstańców na południu gen. Aniepode Llano. Ponieważ również zachodnia część Hiszpanji przylegającej do Portugalji, objęta jest walkami, więc można mówić o pewnego rodzaju koncentrycznym marszu powstańców na Madryt.

Od posiadania stolicy zależy panowanie nad krajem. Walka o stolicę, do której też prą powstańcy, zadecyduje o wyniku wojny domowej.

Opresja masońska — socjal — komunistycznych żywiołów usiłujących narzucić swe jarzmo krajowi, przeciw czemu powstały teraz najpatrjotyczniejsze części armji hiszpańskiej, jest niewątpliwie bardzo wielka.

Poza robotnikami skupionymi w skomunikowanych syndykatach, których rząd hiszpański uzbroił do walki z powstańcami, ludność nie objawia chęci walczenia o utrzymanie markistowskiego bezładu. Pół roku rządów „frontu ludowego", pełnych niepokoju, strajków i mordów politycznych dojadły wszystkim Coraz liczniejsze są natomiast wypadki, że ludność wiejska i mieszczaństwo przyłącza się do ruchu powstańczego.

Nie budzi wątpliwości, że walka w Hiszpanji idzie już teraz o coś więcej, aniżeli o władzę w Madrycie. Chodzi o zwycięstwo światopoglądów. Lewica tego wcale nie ukrywa. Również sprzymierzona z nią Moskwa. Największe wrażenie wywołała radjowa odezwa, nadana w języku hiszpańskim z apelem do ludności republiki hiszpańskiej. Odezwa Moskwy zawiera wezwanie do uzbrojenia i do stawiania najostrzejszego oporu powstańcom.

Świat ma więc do czynienia z jawnem wtrąceniem się Moskwy, siedziby rządu sowieckiego i Komiternu, do spraw wewnętrznych innego państwa.

****

NA ULICACH TRUPY.

LONDYN. Specjalny wysłannik agencji Reutera, który dopiero co powrócił z Barcelony na terytorjum francuskie donosi, że w niżej położonej części Barcelony cały szereg sklepów został splądrowany i spalony. Na ulicach miasta walają się liczne trupy ludzi, koni i mułów. Ulice są zasypane wszelkiego rodzaju odpadkami i śmieciami. Zaduch w ulicach jest nie do wytrzymania. Niemal wszystkie kościoły i szpitale zostały puszczone z dymem. Grupa oficerów powstańczych, która szukała schronienia w jednym z klasztorów została po zaciekłej walce zmuszona do poddania się. Kilku oficerów zamordowano na miejscu. Jednemu z nich obcięto przedtem obie ręce i obie nogi.

Korespondent donosi pozatem, że poza napadami na biura niemieckiego i włoskiego konsulatu, napadnięto również i splądrowano biuro włoskiej linji żeglugi „Italia Flotas Reunidas" Po splądrowaniu siedziby biura, dom został podpalony.

POCIĄGI Z ŻYWNOŚCIĄ.

MADRYT. Kolumna wojsk rządowych, która wymaszerowała z Madrytu w kierunku Saragossy stwierdziła, że najbliższe siły powstańców znajdują się w Guadaljara.

Z Walencji pociągami i samochodami dowożona jest żywność do Madrytu. Na dworcu w Walencji stoi 11 pociągów z żywnością, które mają odejść do stolicy.

Samolot rządowy bombardował lotnisko w Tetuanie (Marok). Dwa samoloty powstańcze zostały zniszczone.

MORDUJĄ JEŃCÓW.

LONDYN. Reuter donosi, że w bitwie pod La Linea padło ze strony wojsk rządowych 300 ludzi a 100 zostało wziętych do niewoli przez powstańców. W koszarach gdzie więźniów zamknięto odbywają się w nocy egzekucje. Wczorajszej nocy zamordowano 20 jeńców, a dziś zrana dalszych 20. Donoszą z Tangeru, że flota rządowa hiszpańska płynie w kierunku Malagi.

kilka strzałów, raniąc go ciężko w nogę. Następnie bandyci zbiegli pozostawiając na drodze nieprzytomnego posterunkowego.

Policjant w pół godziny później zmarł wskutek upływu krwi.

TYDZIEŃ P. C. K.

W dniach od 2 — 9 sierpnia br. urządza Polski Czerwony Krzyż — oddział w Wąbrzeźnie Tydzień P. C. K. na terenie powiatu wąbrzeskiego.

Na program Tygodnia P. C. K. złożą się w mieście Wąbrzeźnie:

1) godz. 9,30 Msza św. na intencję PCK. w miejscowym kościele parafjalnym,
2) zbiórka uliczna,
3) godz. 16 (4-ta po południu) koncert w ogrodzie p. Twardowskiego z różnemi urozmaiceniami, jak loterja fantowa itd.

Na zakończenie Tygodnia PCK tj. w sobotę dnia 8 sierpnia o godz. 20-tej urządza Polski Czerwony Krzyż — oddział w Wąbrzeźnie „Dancing" w salach hotelu pod Białym Orlem

Pozatem wyświetlone będą w ciągu tygodnia klisze propagandowe w miejscowem kinie.

Zarząd Oddziału przez urządzenie Tygodnia PCK. pragnie zaopatrzyć już zorganizowaną drużynę ratowniczo-sanitarną żeńską, jak również mającą powstać drużynę męską w sprzęt sanitarny, bez którego nie można prowadzić należytej pracy ratowniczo-sanitarnej, jak również wypełnić zadanie nałożone na te drużyny. Szanowne Obywatelstwo miało możność przekonać się w czasie manifestacji w Dębowejłące, gdzie członkinie drużyny z zaparciem i poświęceniem niosły pierwszą pomoc samarytańską. Dla zrealizowania naszych poczynań, prosimy Szanowne Obywatelstwo miasta Wąbrzeźna i okolicy o współudział w imprezach i złożenie choć najdrobniejszego datku na cel, który ma wyłącznie służyć potrzebom miejscowego obywatelstwa.

Z DNIA.

Olimpjada

W hitlerowskiej olimpjadzie,
zgodnie z memi prognozami,
Włochy wezmą, skok o tyczce,
nad celnemi barjerami.

Negus wygra bieg naprzełaj,
Stalin — gimnastykę z batem,
no, a co Niemcy?
Oczywiście — rzut granatem.

KRONIKA

Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Św. Katolic.	Słońce	
				wschód	zachód
29	Lipiec	S.	Marty	3,44	19,42
30	„	C.	Julity	3,45	19,40
31	„	P.	Ignacego	3,47	19,39

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ

odbędzie się w czwartek, dnia 30 lipca o godz. 19-tej.

Porządek obrad obejmie:

1) Sprawozdanie p. Burmistrza z posiedzenia Woj. Komisji Oszczędnościowo-Oddłużeniowej dla Samorządu.

2) Rozpatrzenie budżetu na rok 1936/37.

3) Powzięcie uchwał w sprawie:

a) dodatku komunalnego do państw. podatku od nieruchomości.

b) dodatku komunalnego do państw. podatku gruntowego.

c) dodatku komunalnego opłat akcyzowych.

WCIĄŻ TO SAMO!

Z kół Czytelników napływają skargi na handlarzy nabiałem i drobiem. Wyżej wspomniani handlarze w każdy targ od samego już rana wykupują od rolników drób, jajka i masło prędzej aniżeli miejscowa ludność.

Ponieważ — pisze nasz Czytelnik — sprawa ta była poruszana już kilkakrotnie w „Głosie" i handlarze dalej swoje robią — należałoby energicznie przeciw handlarzom wystąpić, aby nie kupowali przed godziną 10-tą.

BURZA I WICHURA.

Wczoraj, we wtorek, w godzinach popołudniowych przeszła nad naszą okolicą burza połączona z grzmotem, wichurą i gradem. Burza, nie trwająca długo, poczyniła znaczne szkody w ogrodach i na polach.

ZW. RESTAURATORÓW NA FON.

Zgodnie z uchwałą zebrania Związek Restauratorów powiatu wąbrzeskiego opodatkował się na F. O. N. Dotychczas zebrano na Fundusz Obrony Narodowej zł 154,45.

Tych panów, którzy dotychczas nie złożyli zadeklarowanej sumy, wzywa się, aby jaknajprędzej złożyli na ręce skarbnika p. Tralki.

W przyszłym numerze podamy imienny spis ofiarodawców.

PRZERWA W DOSTAWIE PRĄDU.

Wczoraj podczas burzy nie było kilkakrotnie prądu elektrycznego. Również gdy nad naszą okolicą nie było burzy była przerwa w dostawie prądu. Powodem była burza, która przerwała przewody.

GENERAŁ SUTTER

Kino Słońce wyświetla dziś o godz. 5-ej i o godz. 8,15 wiecz. wspaniałą epopeę filmową pod tyt.: GENERAŁ SUTTER. Następny program: WALKA Z CARATEM.

Kowalewo

MECZ PIŁKI NOŻNEJ.

Klub Piłki Nożnej przy Związku Rezerwistów Koła w Kowalewie — „Drwęca" Golub 3:2.

W niedzielę, dnia 26 bm. odbył się mecz piłki nożnej pomiędzy drużynami: Klub Piłki Nożnej przy Związku Rezerwistów w Kowalewie a klubem „Drwęca" w Golubiu.

Pierwszy klub wystawił drużynę, składającą się z następujących graczy: Maćkowiak Zygmunt, Śliwicki Jan, Górzyński Bronisław, Netzel Oskar, Sokulski Jan, Sokulski Bronisław, Kurt Brock, Zamorski Franciszek, Zamorski Bronisław Karpiński i Wierzbowski Bolesław. „Drwęca" natomiast występowała w następującym składzie: Zawadzki Stanisław, Mikołajczak Henryk, Wiśniewski Adam, Werner Roman, Zombirt Zdzisław, Przybylski Jan, Mączkowski Jan, Buczyński Antoni, Zawadzki Zygmunt, Drapczyński Jerzy i Nalazkowski Henryk.

Sędziował p. Golus Witold, jednakże przebieg gry bardzo mało opanował, wobec czego ze strony publiczności odzywały się głosy niezadowolenia. Często również kierował się głosami samych graczy, co nie powinno mieć miejsca.

Zanteresowanie ze strony publiczności dosyć wielkie ze względu na pierwszy mecz, który odbył się w Kowalewie.

Trzeba zaznaczyć, że Klub Piłki Nożnej przy Związku Rezerwistów w Kowalewie poraz pierwszy występował publicznie i pomimo niedawnego zawiązania tegoż grał dosyć spokojnie i rzeczowo.

NARODOWIEC SPRZEDAŁ ZIEMIĘ OJCZYSTĄ.

Wiśniewski Franciszek, rolnik z **Mlewca** sprzedał gospodarstwo swoje wielkości około 30 mórg Niemcowi Blockowi Srturowi.

Trzeba zaznaczyć, że Wiśniewski jest **wielkim narodowcem.** — Wstyd zatem takiemu Polakowi, który zaprzedaje ziemię swoją ojczystą do rąk największego wroga, i który przyczynia się do tego, by zapewnić temuż byt.

Okropne skutki wichury

Wczoraj, we wtorek, jak wiadomo przeszła nad Pomorzem okropna burza połączona z gradem, deszczem i grzmotem i wyrządziła STRASZNE SPUSTOSZENIA. Najdotkliwiej odczuł skutki burzy powiat toruński. W ZELGNIE, DŹWIERZNIE i okolicy grad wymłócił zboże na polach, powyrywał drzewa, nie mówiąc już o szkodach w sadach i ogrodach.

Ale to wszystko jest niczem w porównaniu do olbrzymich spustoszeń jakie burza wyrządziła w miejscowościach BIERZGŁOWIE, LUBIANCE gdzie zniszczony wiatrak, szyby w oknach porozbijane, dalej w ŁĄŻYNIE i RZĘCZKOWIE.

Oto co mówi świadek:

Zaledwie kilka minut. Nagle ściemniło się zupełnie, zerwał się szalony wicher i rozpoczęło się gradobicie. — Gradu tej wielkości nie pamiętają u nas we wsi najstarsi ludzie. Kawałki lodu były większe od jaja, nic więc dziwnego, że w całym Łążynie niema jednej całej szyby.

Jak panowie widzą, wszystkie niemal domy są uszkodzone, a prawie połowa leży w gruzach.

Czy są ofiary w ludziach?

Niestety są. U nas zabiło 35-letnią Władysławę Tamborek, są też liczni rann. U gospodarza Lisińskiego np. zawaliła się stajnia, przyczem zostali ranieni jego syn i córka. Gruzy walącego się domu zraniły ciężko rodzinę Sobiechowskich. Są też duże straty w żywym inwentarzu. U Lesińskiego zabiło odrazu trzy krowy i konia.

KOŚCIÓŁ W GRUZACH.

Idziemy na cmentarz pośrodku którego wznosi się pochodzący z 16 wieku kościół Przez olbrzymie wyrwy w murze i dachu widać doszczętnie zrujnowane wnętrzne. Zawalona wieża i częściowo rozwalony dach zapadły się w znacznej części do nawy kościelnej. Cmentarz zawalony cegłami i gruzem. Granitowe nagrobki leżą połamane na mogiłach. Siła huraganu była tak wielka, że powyrywała masywne posągi, krzyże i nagrobki.

Nawa przedstawia jeden wielki obraz okropnego zniszczenia. Rozbite organy, rozbite witryny okien i przywalony gruzem ołtarz czynią wstrząsające wrażenie.

W katastrofie zginęła żona rolnika Jana Tamborka, którą przygniótł mur walącej się stajni.

WOJEWODA NA MIEJSCU KATASTROFY.

O godz. 17,30 Pan Wojewoda Raczkiewicz przybył, osobiście, aby zorjentować się w rozmiarach katastrofy.

Pan wojewoda zaciąga ścisłych informacyj o przebiegu strasznej burzy. Głęboko wzruszony losem nieszczęśliwego Tamborka Pan Wojewoda Raczkiewicz wręczył mu 100 zł. na koszta związane z pogrzebem.

DALSZE OFIARY.

We wsi Dębiny zmarła druga ofiara huraganu żona rolnika Zakrzewskiego a w Toporkach zabity został rolnik Krüger.

Ogółem na terenie Pomorza zostało zniszczonych około 300 domów. Straty do tej pory nie dało się się ustalić.

BANDYTA ZASTRZELIŁ POLICJANTA.

Lidzbark, dnia 29. lipca br.

Wczoraj około godz. 2 w nocy w Lidzbarku w powiecie działdowskim posterunkowy Sikora zatrzymał czterech nieznanych mężczyzn, w chwili, gdy usiłowali włamać się do jednego ze składów skór.

Ponieważ opryszkowie na żądanie policjanta nie chcieli podać swych personalij, posterunkowy kazał im udać się z nim do posterunku Policji Państwowej.

W drodze do posterunku jeden z zatrzymanych wydobył niespodzianie rewolwer i oddał w kierunku Sikory

Kilka uwag o sporcie piłkarskim

(Artykulik dyskusyjny)

Obserwując od kilku lat sport piłkarski w w naszem mieście, muszę stwierdzić bolesny fakt że chylimy się ku upadkowi.

Posiadamy dwie drużyny co jest śmiem twierdzić największem błędem, gdyż piłkarze nasi nie pojęli tej gałęzi sportu jako współzawodnictwo zdążającego do wyrobien. tak na polu gry, jak i zachowania sportowego. Dlatego podzielam w zupełności zdanie autora notatki w „Głosie Wąbrzeskim", że drużyny grające brutalnie nie tylko powinne, ale muszą być rozwiązane Niektórzy gracze źle pojmują grę w piłkę nozną a nawet uważają się za bohaterów, kiedy mogą kopać po nogach, budząc wśród widzów wstręt i niechęć do sportu.

Niedzielny mecz zmusił mnie do napisania tych paru gorzkich słów. Mając sportowe wyrobienie radziłbym, aby w Wąbrzeźnie była jedna drużyna spełniająca w zupełności swoje zadanie. Dwie drużyny nie mają materjału nadającego się na piłkarzy. Rozwiązanie kwestji piłkarstwa w ten sposób pozwoliłoby oglądać sport w dosłownem tego słowa znaczeniu. Mam wrażenie, że jestem wyrazicielem myśli wszystkich sportowców naszego miasta.

O ile taki stan będzie trwał nadal to jestem przekonany, że boisko w czasie meczów będzie świeciło pustkami. Nie można bowiem dziwić się, że na meczu jest mało widzów bo zobaczyć grę z zaciśniętemi zębami i być pod wrażeniem, że za chwilę będą noże w ruchu to lepiej się nie interesować sportem. Obserwując niedzielny mecz przyszedłem do przekonania, że piłkarze niektórzy nie zdają sobie sprawy ze znania sportu, a przedewszystkiem co nas interesuje gry w piłkę nożną.

Polecałoby się, aby poszczególne kierownictwa pouczyły swoich członków jak powinien wyglądać mecz piłkarski i zwrócić uwagę, że piłka nożna to nie rugby. Dlatego do pracy i to zacznijcie od najprostszej rzeczy: zachowania sportowego na boisku nie stosując zasady „Oko za oko ząb za ząb".

My pragniemy sportu zdrowego, dlatego czekamy.

K. T.

Kącik Zw. Rez.

MIESIĄC LIPIEC JEST OSTATNIM W PRACY PW. KONNEGO W ROKU WYSZKOLENIOWYM 1935/36.

Kolejność egzaminów dla I stopnia:

Dnia 2. sierpnia 1936 roku w szwadronie Wąbrzeźno. —

Na wyznaczony dzień komendanci plutonów zbiorą się z terenu wszystkie rzędy, umundurowanie i broń.

Wszystko należy po dokładnem oczyszczeniu i zakonserwowaniu zmagazynować — każda placówka u siebie. —

Równocześnie z egzaminem przeglądać będę zmagazynowane rzędy, umundurowanie i broń, sprawdzać ze stanem książkowym, oraz ustalę kosztorys koniecznych napraw przy rzędach, broni i umundurowaniu, poczem placówki otrzymają pieniądze na przeprowadzenie remontu. Cały sprzęt zmagazyowany zostanie wydany na rozkaz z rozpoczęciem nowego roku wyszkoleniowego.

Również w dniu egzaminu zebrać wszystkie legitymacje, wydane członkom w roku wyszk. 1935/36. Legitymacje te zabiorę do Komendy Rejonowej, gdzie zostaną przedłużone na rok wyszk. 1936/37. Zwracam uwagę, że legitymacje wydane w roku wyszk. 1935/36 bez przedłużenia na rok następny, tracą swoją ważność.

W dniu egzaminu zbiórka oddz. pieszo w miejscu wyznaczonem prze Kmdta szwadronu Wszyscy bez broni w pasach. —

Na zbiórce winni być obecni tak rezerwiści, jak i członkowie I i II stopnia. Komendanci szwadronów dołożą starania, by zakończenie roku wyszkoleniowego odbyło się jakajbardziej uroczyście. —

Kącik radjowy

PIĄTEK, dnia 31 lipca.

6,00 „Kiedy ranne wstają zorze". 6,03 Na dzieńdobry (płyty). 6,23 Program na dzisiaj. 6,28 Parę informacyj. 12,03 Recitacja prozy: Fragment z pow. „Chłopi" Reymonta (Lato). 12,23 Koncert kameralny. 14,30 Orkiestry salonowe i chóry rewelersów (płyty). 15,30 Wiadomości gospodarcze z Warszawy. 16,00 Koncert muzyki lekkiej. 17,00 Orkiestry i soliści (płyty). 18,00 Golub dawniej i dziś (odczyt). 18,15 W rytmie marszów (płyty). 19,05 Transmisja opery „Falstaff" Verdiego (z Salzburga) 22,10 Mikrofony P. R. na stadjonach Olimpjady (transm. z Berlina). 22,35 Muzyka tan.

Zwiedzamy półkolonję

Brak pracy, niskie zarobki robotników, złe warunki mieszkaniowe, niedostateczne odżywianie odbijają się w pierwszym rzędzie na dzieciach. Organizm dziecka słabszy, mniej zachartowany, znacznie silniej reaguje na złe warunki życia. Dzieci chorują, słabo rozwijają się fizycznie a stan ten odbija się w sposób decydujący na całem ich dalszem życiu, wyrastają z nich pokolenia słabe, cherlawe, niezdolne do intensywnej pracy do obrony kraju.

Coroczny pobór rekruta, tegoroczny zaciąg do obozów pracy, wykazują dostatecznie jasno grozę sytuacji.

Rozumieją to dobrze czynniki rządowe i chcąc choć częściowo zaradzić złu, rozwinęły w tym roku na szeroką skalę akcję kolonij letnich dla dzieci.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyasygnował na ten cel około 700 tys. złotych jak również Fundusz Pracy.

W Wąbrzeźnie Ubezpieczalnia Społeczna wyasygnowała na półkolonję 500 zł., Fundusz Pracy 800 złotych, a Komitet Dożywiania najbiedniejszych dzieci 300 zł.

W tutejszej półkolonji znajduje się 138 dzieci przeważnie ubezpieczonych rodziców w ubezpieczalni.

Zwiedzamy półkolonję znajdującą się w szkole męskiej. Przyjmuje nas opiekun półkolonji p. kierownik **Nałęcz** i udziela nam w przystępny sposób szczegółowych wyjaśnień odnośnie pracy, nauczania i wychowania dzieci oddanych pod opiekę.

Dzieci wyciągnięte zostały z ciasnych, dusznych, ciemnych i wilgotnych izb, z niezdrowego powietrza na powietrze, słońce. Zamiast nędznej zupy, czy suchego chleba doskonałe obfite pożywienie. Nie wałęsają się już bez opieki po ulicach nie bawią się w rynsztokach lub ciasnych podwórzach, mają cały dzie wypełniony według z góry ustalonego racjonalnie ułożonego planu: gry, zabawy, dostosowane do wieku dzieci, ćwiczenia fizyczne i sporty, wycieczki, wszystko przeplatane godzinami odpoczynku tworzą podstawę do właściwego wzmocnienia sił fizycznych.

Półkolonja ma zapewnioną opiekę lekarską, (p. dr. Woźniewski) dzieci nie tylko żyją przez te 4 tygodnie w warunkach higjenicznych, ale uczą się zasad higjeny osobistej na przyszłość.

Półkolonja przeznaczona jest dla dzieci w wieku szkolnym, w zasadzie dla dzieci ubezpieczonych, a w praktyce dla tych, które opieki potrzebują, a więc dzieci bezrobotnych i innych biednych ludzi.

Wychowawcami dzieci na półkolonji są 2 nauczycielki pp. **Noryśkiewiczówna Stefanja i Piotrowska Aleksandra.** Nad całokształtem pracy czuwa niezmordowanie kier. p. Nałęcz.

Stwierdzić trzeba, że pobyt dzieci na półkolonji stanowi cały nowy świat wrażeń, odkryć. Daje im nietylko podstawę zdrowia fizycznego ale i rozwój umysłowy i duchowy, a ponadto wdrożenia do systematycznego i uregulowanego życia. —

Głosy naszych Czytelników

TRYBUNA NASZYCH CZYTELNIKÓW.

(Za dział ten redakcja nie odpowiada. Zamieszczać w nim będziemy głosy krytyki naszych czytelników o wszelkich ujemnych przejawach naszego życia. Red).

DZIEŃ NAOPAK W WĄBRZEŹNIE.

Wszędzie na szerokim świecie daje się zauważać tendencje do uciszenia ruchu nietylko dziennego, lecz przedewszystkiem nocnego. Jest to zupełnie zrozumiałe, że ludzie po pracy całodziennej chcą spać, aby, nabrawszy świeżych sił, pracować znowu z zdwojoną energją. Dlatego też rozporządzeniem władz zakazano wszelkich hałasów. Przeprowadza się studja nad wykluczeniem takich akcesów ruchu ulicznego, jakiemi obdarza nas postęp motoryzacji, tramwaje, — radja itp. —

Za przekroczenie zakłócające spokój nocny współobywateli, nakładane są na przekraczających surowe kary....

Wszędzie się tak dzieje, tylko nie w naszem kochanem Wąbrzeźnie.

Tu wszystko odbywa się naopak...

Kiedy dzień jest senny, spokojny nocą odrazu daje się odczuć tempo życia chcącego naśladować wielkie miasto...

Ćmy życia nocnego Wąbrzeźna dają znać, że żyje....

A więc najpierw wyścigi radjowe.... Który głośnik silniejszy i donośniejszy.

Trwa to tak regularnie do 1-ej czasem nawet do 2-iej w nocy.

W międzyczasie głośne występy chóralnowokalne wracających lub spieszących do przybytków Bachusa lub Wenery. I tak, gdy jedna trupa kończy swoje głosowe występy. zjawia się druga, potem trzecia i tak aż do rana.

Trudno, nawet i w tej dziedzinie nie można u nas zdobyć się na jednolitość działania Przecież lepiej, żeby się odbył jeden — może potężniejszy, ale jeden występ a potem dla spragnionych snu obywateli nastała zasłużona cisza...

Ale żarty na bok. Cóż na to wszystko policja i tzw. organa ładu publicznego z naszym sławetnym stróżem na czele?

Czy trąby jerychońskie hałasu nocnego w Wąbrzeźnie nie zbudzą je z letargu.

Otoczmy serdeczną opieką zwierzęta

Za mało mamy serca dla naszych czworonożnych zwierząt, które tyle nieraz wyświadczają nam dobrego np. pies, koń i inne.

Człowiek mający rozum nie powinien krzywdzić łagodn. bezbronnego zwierzęcia Ale niestety jest wielu jeszcze ludzi znęcających się nad zwierzęciem.

Ostatnio w niedzielę byłem świadkiem, jak pewien jegomość z zawodu stolarz, bez żadnego powodu uderzył laską małego pieska (własność p. Nizwantowskiego). Uderzenie było tak brutalne, że biedna psina poczęła skowyczeć i zalała się krwią.

Przechodnie widząc ten czyn nieludzki poczęli gonić brutala K. który gdyby nie uciekł otrzymałby porządną nauczkę.

Wypadków znęcania się nad zwierzętami mamy do zanotowania niestety bardzo, bardzo wiele.

Wóz naładowany kamieniami. — Ciągnie go jeden koń i kiedy pod górę ul. Chełmińskiej koń ustaje, nielitościwy woźnica bije konia gdzie się da. W głowę kark a nawet oczy.

Albo inny wypadek. Dzień targowy.

Jakaś wyelegantowana paniusia kupuje kaczkę, kurę albo gęś. Zakupione ptactwo chwyta za skrzydła i niesie do domu.

Czy takie postępowanie jest zgodne z poczuciem ludzkości?.

Nie!

Aby położyć kres znęcaniom się nad zwierzętami wołamy i domagamy się założenia w Wąbrzeźnie Towarzystwa Opieki nad zwierzętami.

Osoby — przyjaciół zwierząt, prosimy o łaskawe podanie swoich nazwisk do redakcji naszego pisma, aby można jaknajrychlej założyć wspomniane Towarzystwo.

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 28 lipca 1936 r.

Żyto	13,00 – 13,25
Pszenica	19.25 - 19,5
Jęczmień jednolity	— —
Jęczmień zbiorowy	15,00—15,25
Owies	14,75—15,25
Mąka żytnia wyciąg. 0-30%	23,50—24,00
Mąka pszenna gat. IB 0-45 proc.	33,75—34'75
Mąka pszenna gat. IC 0-55 proc.	33,00—34,00
Mąka pszenna gat. ID 0-60 proc.	32,00 33,00
Mąka pszenna gat. IE 0-65 proc.	32,75—33,25
Mąka pszenna gat. IID 45.65%	26,75—27,75
Mąka pszenna IA 0-20 proc.	33,75—35,75
Otręby żytnie	9,25— 9,50
Otręby pszenne miałkie	9,00— 9,50

Życie towarzystw

— **Zebranie Rodziny Rezerwistów.** W niedzielę, dnia 2 sierpnia zaraz po nieszporach odbędzie się miesięczne zebranie Rodziny Rezerwistów koło Wąbrzeźno. Na porządku obrad b. ważne sprawy dlatego przybycie wszystkich konieczne.

ZARZĄD

— **Zebranie Kółka Rolniczego w Dębowejłące** odbędzie się dnia 2 sierpnia br o godz. 3-ciej w lokalu p. Czarneckiego. Zebranie zaszczyci swą obecnością p. przedstawiciel Izby Rolniczej i sekr. pow p. Ewertowski.

Wszystkich członków o przybycie prosi

ZARZĄD

Druk.: Zakłady Graficzne B. Szczuki Wąbrzeźno-Pom. Wydawca: Bolesław Szczuka. — Redaktor odpowiedz.: Alfons Szczuka — Wąbrzeźno-Pom., ul. Mickiewicza 1.